

Po wizycie w Moskwie

## J. Czyrek powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — „Romany poświęcone były umocnieniu stosunków przyjaźni i współpracy z naszym najbliższym sąsiadem, sojusznikiem i przyjacielem. Dotyczyły zarówno sytuacji międzynarodowej, jak też niektórych, naszych polskich spraw. Były bardzo przyjazne, szczerze, pełne wzajemnego zrozumienia, gotowości przyjęcia Polsce z pomocą” — oświadczył 12 bm. dziennikarzom w Warszawie, po zakończeniu wizyty w Moskwie, członek Biura Politycznego, sekretarz KC, minister Spraw Zagranicznych Józef Czyrek.

Odpowiadając na jedno z pytań, minister Czyrek powiedział, iż konsultacje polsko-radzieckie dotyczyły również niedawnego posiedzenia przedstawicieli NATO w Brukseli i przyjętego tam komunikatu, który oznacza mieszanie się w nasze polskie sprawy, grozi restrykcjami zarówno w stosunku do PRL jak i ZSRR. W tych sprawach — dodał minister — oba nasze kraje zajęły wspólne stanowisko, które znalazło swój wyraz w komunikacie z przebiegu wizyty. Podkreślił — kontynuował — że nasze sprawy rozwiązujemy na mocy naszych suwerennych, polskich decyzji, chcemy je nadal rozwiązywać własnymi siłami. Niedopuszczalne są zarówno próby mieszania się w polskie sprawy, jak i próby nacisku na nas, nie mówiąc już o restrykcjach, które są niezgodne z zasadami współżycia międzynarodowego.

Ciąg dalszy na str. 2

## W Szwajcarii

## Oburzający akt działaczy „Solidarności”

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, informuje:

W Szwajcarii przebywa nadal 12-osobowa grupa działaczy „Solidarności”, która — zgodnie z treścią zaproszenia szwajcarskiego związku zawodowego — miała zakończyć swój pobyt w tym kraju 12 grudnia ub. r. Rozwija ona szczególnego rodzaju „działalność związkową” skierowaną głównie na namowienie dopływu do Polski artykułów żywnościowych i lekarstw dla ludności.

Najnowszym rozdziałem tej działalności jest złożone przez tę grupę oświadczenie dla prasy, w którym domaga się zerwania jakiegokolwiek współpracy z polskim „Caritasem” w celu realizacji zachodnich dostaw dla społeczeństwa polskiego.

Wbrew oczekiwaniom autorów tego oburzającego aktu, oświadczenie to zostało odrzucone — przez kierownictwo szwajcarskiego „Caritasu”, które podziela swe pełne zaufanie do polskiego „Caritasu” oraz wole kontynuacji i rozwoju współpracy z tą organizacją.

## Narady aktywu ZSL

# Troska o porządkowanie spraw kraju

Pod przewodnictwem prezesa WK ZSL, JÓZEFA SUROWCA odbyła się wczoraj w Łomży narada prezesów gminnych komitetów ZSL i wojewódzkiego aktywu Stronnictwa, poświęcona omówieniu najważniejszych zadań stojących przed ogniwami ZSL w aktualnej sytuacji.

W obradach uczestniczyli m. in.: wiceprezes NK ZSL prof. dr Józef Kukula, kierownik Wydziału Oświaty NK — Kazimierz Clapka oraz wicewiceprezes NK ZSL — Józef Kukula. W związku z przypadającą tego dnia 37 rocznicą wyzwolenia Warszawy, program będzie w znacznej części poświęcony stolicy. Podobnie, jak dotychczas, II program będzie emitowany na falach średnich i ultrakrótkich, a w ciągu dnia również na długich.

## pogoda

Dziś — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna — 4°C, minimalna — 8°C. Wiatr u-międzynowy, okresami dość silny, z południa.

Jutro — pogoda i temperatura zmienią się.

Dziś — intensywny śnieg i mrozy, wiatry.

## Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 10 (9528) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 14 stycznia 1982 r. NAKŁAD: 139.600 Cena 2 zł

## W zakładach pracy całego kraju

# Wzrost dyscypliny i aktywności załóg

WARSZAWA (PAP) — Z liczących zakładów przemysłowych nadchodzi meldunki, z których wynika, że widocznie staje się wzrost dyscypliny pracy, aktywności i zapobiegliwości załóg, dzięki czemu łatwiej jest przeciwstawić się istniejącym trudnościom.

Wiele informacji o wykonywaniu dziennych zadań i podejmowanych inicjatywach z myślą głównie o rynku i eksporcie brzmi pomyślnie. Równocześnie dają się odczuć braki materiałowe i surowcowe, niedostatek w zakresie kooperacji. Powszechnie akcentuje się, że pewna poprawa rytmu produkcji to dopiero początek trudnej drogi do polepszenia sytuacji gospodarczej kraju.

W skierniewickim „Polferze”, jedynej w Polsce fabryce rdzeni i magnesów ferrytowych służących do sprzętu elektronicznego importowanego w większości surowcem, udało się zastąpić krajowymi. Obecnie produkcja opiera się na krajowym tlenku żelaza, dotychczas sprowadzanym z RFN, Belgii, W. Brytanii a nawet z Kanady.

## Kopalnia Karłino pracuje pełną parą

KOSZALIN (PAP) — Kopalnia Karłino w pierwszych dniach stycznia br. znacznie zwiększyła wydobycie ropy — ze 110 ton na dobę do 180—190 ton. Równocześnie zwiększone wydobycie gazu z 12—13 tys. m. sześć. na dobę do 32 tys. m. sześć. Jeżeli wydobyte utrzyma się na obecnym poziomie, kopalnia w Karlinie wydobędzie w tym roku blisko 700 tys. ton ropy to jest o 100 proc. więcej niż w 1981 r. i ponad 11,5 mln m. sześć. gazu.

Zwiększone wydobycie ropy i gazu uzyskano dzięki zastosowaniu w obiektach fabrycznych Zakładów Płyt Włókowych i Płisniowych w Karlinie dwóch dodatkowych palników gazowych skonstruowanych przez pracowników Wielkopolskich Zakładów Gazowniczych Górnictwa Naftowego i Gazu w Poznaniu. Nowe palniki razem z dwoma poprzedzającymi pozwalają praktycznie biorąc na spalanie całego gazu wydobytanego wraz z ropy przez kopalnię Karłino.

Zainstalowanie nowych palników gazowych pozwoliło na ponowne uruchomienie odwiertu „Daszewo-1” w którym ponad rok temu nastąpiła awaria na ropy. Równolegle, albo na zmianę, eksploatowany jest szyb B-1, z obu odwiertów uzyskuje się zwiększoną ilość ropy i gazu. Tak więc kopalnia Karłino pracuje pełną parą.

Wczoraj w Białymstoku odbyła się wojewódzka narada prezesów gminnych komitetów ZSL i aktywu polityczno-gospodarczego Stronnictwa, Referat zatytułowany: „Ludowcy w okresie stanu wojennego” wygłosił prezes WK ZSL — Stanisław Mienkowski. W naradzie uczestniczyli m. in.: wojewoda białostocki — Kazimierz Duna i wojewódzki pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju — pik dypl. — Leon Siemionczyk.

Z ogłoszeniem stanu wojennego, jak obywatela tego kraju i naród cały zanieśliśmy się na kolejnym zakreśle działalności — stwierdził na wstępie referatu — Stanisław Mienkowski. Z upływem czasu nasuwają się refleksje i pytania: jak do tego doszło i czy musiał tak stać. Nikt dziś nie może zaprzeczyć, iż w ówczesnym okresie napęd i strajków postępował rozkład gospodarki i struktur władzy. Na porządku dziennym były zjawiska psychicznego łamania kadry i

Oddzielnym problemem był poziom oświaty i kultury na wsi. Wskazano, że najsłabsza baza w szkolnictwie istnieje w Łomży oraz na terenie gmin Rutki, Waszów, Nur, Perlejewo i Grabowo. Ponadto 95 nauczycieli nie posiada fachowego przygotowania. Podjęto już pierwsze starania o stworzenie tej grupy pedagogów możliwości systematycznego podnoszenia kwalifikacji. (kios)

## Izrael stawia słupy graniczne na Wzgórzach Golan

NOVY JORK (PAP) — Obserwator w ONZ z ramienia Ligi Arabskiej, Clovis Maksud poinformował we wtorek, Rade Bezpieczeństwa o przekroczeniu linii przerwaną ognia na Wzgórzach Golan w „międzynarodowej granicy”. Wojska izraelskie przystąpiły do stawiania tam znaków i słupów granicznych.

2,7 mln par obuwia dziecięcego i młodzieżowego zapowiadają na br. fabryka „Chelmek” w Biednie. Od początku roku wyprodukowano tu już — zgodnie z planem — ok. 70 tys. par butów, które w najbliższych dniach powinny trafić do sklepów. Jako producent artykułów dla dzieci i młodzieży zakład ma korzystać z priorytetów surowcowych.

3 zakłady „Befado” w Białymstoku, Kępcach i Rudzie Śląskiej produkują dziennie ok. 20 tys. par butów. W tym czasie, mieszkańcy i dzieci. Niestety stale odczuwa się brak podstawowych surowców, a szczególnie dotkliwe daje się we znaki niedostatek materiałów na podszewy, kleju i obcasów z tworzyw sztucznych. Aby utrzymać produkcję, stosuje się wszelkie możliwe materiały zastępcze.

W fabryce śliników elektrycznych „Tamek” w Tarnowie założono w br. 8-proc. wzrost produkcji. W ub. r. wykonano tu 633 tys. śliników różnego typu. W br. produkcja śliników dla rolnictwa ma wzrosnąć o 33 tys. szt. „Tamek” dostarczył w br. łącznie 100 tys. śliników.

## Papież przyjął przedstawiciela rządu PRL

WATYKAN (PAP) — Papież Jan Paweł II przyjął 12 bm. na audiencji w Watykanie ministra pełnomocnego dr. Kazimierza Szablowskiego — kierownika zespołu do spraw stałych robozych kontaktów między rządem PRL a Stolicą Apostolską. Min. Szablowski wręczył papieżowi list gen. Wojciecha Jaruzelskiego, prezesa Rady Ministrów PRL, stanowiący odpowiedź na wyśtosowane do niego orędzie Jana Pawła II z dnia 18 grudnia ub. roku.

## Co z Dozierem?

RYM (PAP) — Nadal nie zmieniło się położenie politycznego generała, Józefa Doziera znajdującego się prawie od miesiąca w rękach włoskich terrorystów z „Czerwonych Brygad”. Policja podała, że dwaj z terrorystów zatrzymani w ostatnich dniach mieli powiązania z politykami i mogą przyczynić się do uwolnienia z rąk terrorystów.

Zdaniem ministra spraw wewnętrznych Włoch, Virginio Ragnone, najpóźniej dozwolona jest dozwolona planująca atak na instalacje NATO we Włoszech lub skie wobec przedstawicieli NATO. Rząd trwale w milczeniu, nie wyrażając stanowiska. W tym czasie, w Rzymie, w sprawie Doziera, ale zaostrzył inną sprawą terrorystyczną.

W związku z nieustającą krytyką pod adresem rządu, minister obrony, Leoluca Orlando, oświadczył w parlamencie, że informacje nadawane w krytykach ujętych terrorystów dowodzą, iż „Czerwone Brygady” planują atak na instalacje NATO we Włoszech lub skie wobec przedstawicieli NATO. Rząd trwale w milczeniu, nie wyrażając stanowiska. W tym czasie, w Rzymie, w sprawie Doziera, ale zaostrzył inną sprawą terrorystyczną.

Niski skup zbóż z gospodarstw indywidualnych i uśrednionych miały i ma w dalszym ciągu ujemny wpływ na zaopatrzenie rolnictwa w mieszanki przemysłowe — przeznaczane dla hodowli. W ubiegłym roku jednostki handlowe skupione w białostockim WZSR „Schi” sprzedały wszystkim sektorom rolnictwa około 82 tys. ton pasz (o 7 proc. mniej niż w 1980 r.) z tego 38 tys. ton rolnikom indywidualnym (71

## Pasze i opał na najpilniejsze potrzeby wsi

Problemy z paszami i opałem w porównaniu do roku 1980; ponadto 15 tys. ton dostarczyła do gospodarstw indywidualnych spółdzielczość mleczarska.

W końcu ub. r. zapasy pasz w magazynach GS były skąpe — wynosiły 2600 ton, a na stycznia przydzielono 1800 ton. Oblicza się, że powinno to w pełni pokryć dostawy za sprzedane zwierzęta zakontraktowane i wystarczyć na pomoc hodowlaną. Moga być natomiast problemy z wyborem asortymentów pasz, zwłaszcza dla prosiąt, cieląt, łoch, których receptury oparte są o surowce z importu. Brak komponentów z importu, między innymi kukurydzy, odbije się też na produkcji pasz drobiarskich. Potrzeby kukurydzy do mieszanki geosowskiej w styczniu wyniosły 650 ton, a PZZ z posiadanych zapasów mogą dostarczyć tylko 250 ton. Nie zostanie to bez wpływu na hodowlę drobiu.

## APEL Biura Politycznego do członków PZPR

Ciężkie powodzie w niektórych rejonach kraju i tragiczne losy dotkniętych nimi mieszkańców wstrząsnęły społeczeństwem i wywoływały różne inicjatywy niesienia pomocy. Często są one podejmowane przez członków partii i organizacje partyjne.

Biuro Polityczne KC PZPR popierając te humanitarne akcje apeluje do wszystkich członków partii o dobrowolne opo-

datkowanie się na rzecz ofiar powodzi w wysokości — co najmniej — dodatkowej jednodzienniczej składki partyjnej. Jednocześnie Biuro Polityczne zwraca się do organizacji partyjnych, znajdujących się na terenach objętych lub zagrożonych powodzią aby obecnie swój główny wysiłek skierowały na niesienie pomocy ludziom, na likwidowanie spowodowanych żywiołem szkód.

## Pomoc powodziannom

## Życzliwość i ofiarność mieszkańców naszego regionu

Kłeska powodzi, która dotknęła mieszkańców części dorzecza Wisły, wywołała ogromną falę ludzkiej życzliwości i ofiarności. Z pomocą powodziannom spieszą zakłady pracy, szkoły, instytucje, organizacje społeczne, młodzieżowe i osoby indywidualne. Spieszą ci, którym samymi nie zawsze jest łatwo, ale którzy tym bardziej są wrażliwi na cierpienia innych.

## BIAŁOSTOCKIE

W woj. białostockim zbiórka darów rzeczowych i pieniężnych trwa w miastach i wsiach, w zakładach pracy, szkołach i organizacjach społecznych. A oto informacje o niektórych inicjatywach i efektach zbiorów.

W woj. białostockim zbiórka darów rzeczowych i pieniężnych trwa w miastach i wsiach, w zakładach pracy, szkołach i organizacjach społecznych. A oto informacje o niektórych inicjatywach i efektach zbiorów.

Decyzją Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku na rzecz pomocy powodziannom przekazana została kwota 92 tys. zł, pochodząca z Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży. Jednocześnie w wczorajszym posiedzeniu Prezydium to wystosowany apel ponad 30-tysięcznej organizacji ZSMP i całej młodzieży z woj. białostockiego o podjęcie zbiórki odczuć, lekarstw, koców, zabawek i innych darów, które przyjmowane są w ZW ZSMP w Białymstoku przy ul. Próchniaka 3, a także w zarządkach miejskich i gminnych Związków.

Białostocka Centrala Materiałów Budowlanych przy ul.

NA ZDJĘCIU: Kierownicy jednostek naukowo-dydaktycznych AM w Białymstoku przy-

jętli powyższy tekst, pod którym złożyli swe podpisy.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

## Pasze i opał na najpilniejsze potrzeby wsi

Podobnie jak pasze, do hodowli potrzebny jest opał. Sprawa węgla była jednym z najbardziej nęralgicznych problemów zaopatrzenia wsi w środki produkcji. Po prostu było go za mało, a realizacja dostaw nie zawsze systematyczna. O ile w 1980 r. spółdzielczość wiejska w woj. białostockim sprzedała 377 tys. ton węgla, to w ub. r. o 15 proc. mniej. W końcu grudnia leżało na składach ponad 1700 ton węgla, zarezerwowanego do odbioru za sprzedany żywicie, a jednocześnie zalegano z dostawą około 1,5 tys. ton dla rolników.

Przydział węgla na pierwszy kwartał są o 10 proc. niższe niż w zeszłym roku, czyli woj. białostockie otrzyma w tym okresie o 7 tys. ton mniej tego opału. W ramach należności realizacja dostaw przebiega dobrze. Dziennie przychodzi 60—70 wagonów z węglem. W rozładunkach pomaga wojsko. (jas)

## Spotkania członków PPR w Białymstoku i Suwałkach

## Zawsze w pierwszych szeregach

Z okazji 40 rocznicy powstania PPR z działaczami tej partii spotkali się wczoraj w Białymstoku m. in. I sekretarz KW PZPR — STEFAN ZAWODZINSKI, sekretarz KW — MIKOŁAJ KOZAK i I sekretarz KM PZPR w Białymstoku — JÓZEF KOWALCZYK. Spotkanie to zainaugurowało wojewódzkie obchody stulecia ruchu robotniczego w Polsce.

Witając zasłużonych działaczy, którzy tworzyli zgrabny ludowej, tow. Stefan Zawodzinski porównał obecną, złożoną sytuację w kraju do tej, w której powstawała PPR.

Refleksjami z badań nad działalnością PPR w kraju i województwie podzieliła się dr Helena Gnatowska, autorka książki pt. „PPR w woj. białostockim 1944—48. Rozwój i działalność”. Książkę tę otrzymali wszyscy uczestnicy spotkania.

PPR w dawnym woj. białostockim działała w specyficznych warunkach. Powstawała dopiero w 1944 roku. Jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym była jedną z najmniejszych organizacji w kraju, a mimo to potrafiła skutecznie realizować swój program, nawet w sytuacji dużej nił gdzie indziej trwającej walki z reakcyjnym podziemiem.

Na Białostoczyźnie najwcześniej w kraju zaczęto wprowadzać reformy rolne, dobrze przygotowane się do Referendum i wyborów do Sejmu. PPR była autentycznym przywódcą mas w walce o reformy ustrojowe.

Z okazji 40 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej wydany został pamiątkowy medal. Wrecono go wczoraj działaczom, którzy do PPR wstąpili w roku jej powstania. Są to: Stanisław Kudła, Józef Bzdela, Stanisław Pawłowski, Stanisław Niewiadomski i Mieczysław Stasiak. Trzy medale postanowiono przekazać Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, Muzeum Wojska Polskiego i jednej z najlepszych Izb Pamięci Narodowej w województwie.

Włodzisław Lisowski i Mikołaj Cerach — dwaj byli członkowie PPR — z okazji 80 rocznicy swoich urodzin o-

trzymały listy od Sekretariatu KW PZPR.

W dyskusji uczestnicy spotkania dzielili się swoimi wspomnieniami. M. in. Stanisław Kudła, w nawiązaniu do sytuacji w ostatnich latach mówił o służebnej roli wobec narodu, jaka powinna pełnić partia komunistyczna. Spełniała ją PPR. „arto sięgać — powiedział — do jej praktycznej działalności, do pracy z młodzieżą oraz form prowadzenia dyskusji.

— Bedziemy wracać do tych tematów — potwierdził na zakończenie tow. S. Zawodzinski. — Jest to sprawa szczególnie aktualna. Trzeba częścię rozmawiać z młodzieżą, z robotnikami zakładów pracy i rolnikami na tematy, które najbardziej nurtują te środowiska.

Kilkudziesięciu działaczy robotniczych, członków PPR, przybyło na spotkanie z władzami politycznymi województwa z okazji 40 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W spotkaniu uczestniczyli: pełnomocnik KC na teren woj. suwalskiego — Stanisław Kruszyński, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju pik Kazimierz Wójcicki, członkowie Sekretariatu KW PZPR i KM PZPR, wojewoda suwalski — Kazimierz Jabłoński, przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Ciąg dalszy na str. 2

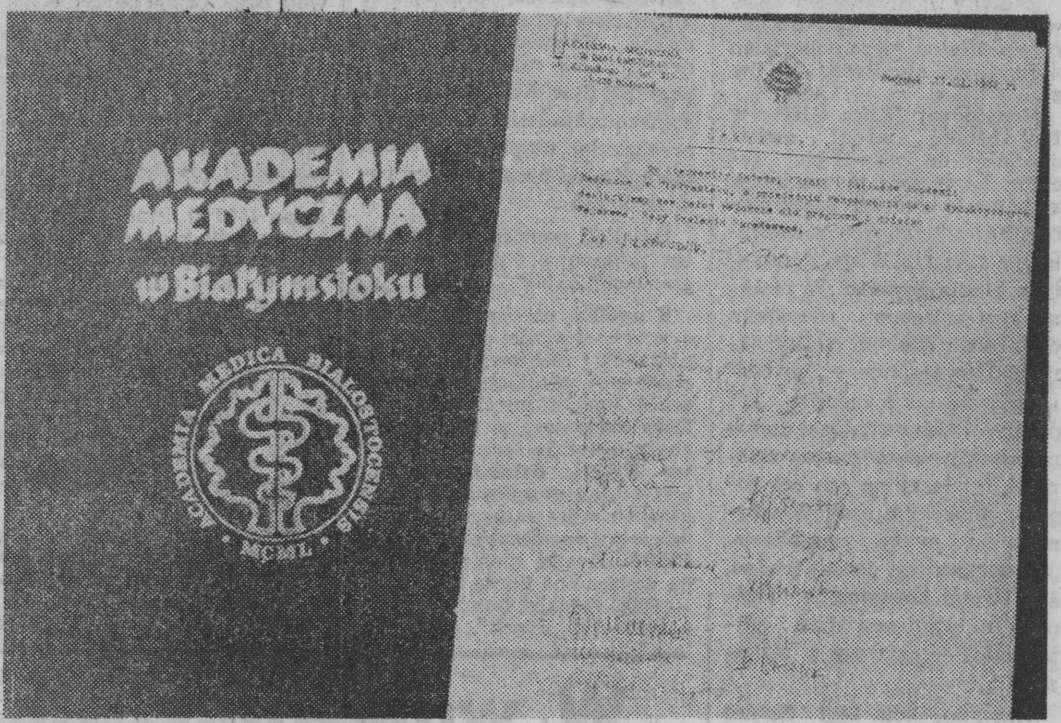
## Trwają przygotowania do wznowienia zajęć w białostockiej Akademii Medycznej

Kolejnym przejawem dalszej stabilizacji naszego życia, tym razem w środowisku akademickim, są daleko posunęte przygotowania do wznowienia zajęć w Akademii Medycznej w Białymstoku. Działalność ona będzie, co podkrywane jest szczególnymi warunkami stanu wojennego, na nieco innych a odpowiadających temu stanowi warunkach.

Pracę AMB kieruje Uczelniany Zespół Operacyjny, któremu przewodzi szef obrony cywilnej uczelni, rektor — prof. dr hab. Jerzy Lebkowski. W jego skład wchodzi także: pierwszy sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR — prof. dr hab. Jarosław Smurło, prorektor d/s nauki — doc. dr hab. Edward Bankowski, prorektor d/s klinicznych — doc. dr hab. Edmund Kowal, przewodniczący Uczelnianego Zespołu d/s Ideowo-Wychowawczych — prof. dr hab. Marian Szamatowicz, dziekan Wydziału Lekarskiego — doc. dr hab. Wiktor Łotecki, dziekan Wydziału Farmacji — doc. dr hab. Władysław Galasiński, kierownik uczelnianej grupy operacyjnej — p. dr hab. Mieczysław Pokora i inspektor d/s obronnych — mjr rez. Edward Wspaniały.

Gdy pytamy o możliwości nadrobienia tych strat, przedstawiciele Uczelnianego Zespołu Operacyjnego zapewniają, iż zakończenie roku akademickiego może odbyć się nawet w normalnym terminie pod warunkiem wszelkie intensyfikacji nauczania, zwiększenia godzin zajęć, zawieszenia przerwy zimowej a także, jeśli zajdzie konieczność, organizowania zajęć w niedziele.

Bardzo istotną rolę spełniać będzie nowo powołany Zespół d/s Ideowo-Wychowawczych pod przewodnictwem prof. dr hab. Mariana Szamatowicza. Rozpoczął on swoją działalność od wytypowania opiekunów poszczególnych lat i grup studenckich, którzy będą mieli pierwszy i bezpośredni kontakt z młodzieżą, a także wytypowania opiekunów



NA ZDJĘCIU: Kierownicy jednostek naukowo-dydaktycznych AM w Białymstoku przyjętli powyższy tekst, pod którym złożyli swe podpisy.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń Uczelnianego Zespołu Operacyjnego poinformowano nas o dotychczasowych przygotowaniach, których celem jest wznowienie zajęć a także o nowych, obowiązujących w uczelni zasadach.

Zespół ów dokonał ogromnej pracy, przygotowując ramowy plan wznowienia zajęć dydaktycznych uwzględniający m. in. nowe regulaminy studiów i domów studenckich odpowiadające stanowi wojennemu. W uczelni, tak jak wszędzie, obowiązują przepisy dekretu o stanie wojennym oraz ustawa o szkolnictwie wyższym z 1958 roku. Należy przy tym dodać, że zawieszony jest regulamin studiów z 1976 roku.

Zarządzenia, brzmienie których bardzo surowo mają wszelkie jedno najważniejsze na celu — umożliwienie młodzieży kontynuowania rozpoczętych studiów w atmosferze spokoju, ładu i porządku. Warunki te muszą być spełnione, po to przede wszystkim, by nadrobić zaległości, które powstały na skutek strajków studenckich. Jak się szacuje, Akademia Medyczna posiada czterotysięczne opóźnienia w procesie dydaktycznym.

## 18 stycznia wznowienie nauki

WARSZAWA (PAP) — Minister Zarządu Opieki Społecznej realizując postanowienie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, podjął decyzję o wznowieniu zajęć dydaktycznych w akademiach medycznych w kraju z dniem 18 stycznia br. Naukę rozpoczną ok. 35 tys. studentów na wszystkich wydziałach i latach studiów.



# Echa brukselskiej sesji NATO

mów dwustronnych bądź deklaracjach wspólnoty europejskiej. W komunikacie brukselskim nie ma też mowy o wspólnych i energicznych sankcjach przeciwko ZSRR. Jakich oczekiwał przed rozpoczęciem spotkania amerykański sekretarz Stanu Alexander Haig. Ministrowie poprzestali na oświadczeniu, iż trzeba przeanalizować stosunki z Wschodem w kontekście dalszego rozwoju sytuacji w Polsce.

Przewodniczący SPD Willy Brandt wypowiedział się przeciwko podejmowaniu przez Republikę Federalną sankcji przeciwko ZSRR i Polsce. Zdaniem zachodnioniemieckiego polityka, wprowadzenie sankcji przez Bonn nie służyłoby żadnemu rozsądnemu celowi. Doświadczenia wykazały już, że sankcje mają o graniczone działanie. W Brandt skrytykował również obserwowane w RFN i na granicy tendencje do wykorzystywania wydarzeń w Polsce do celów wewnątrzpolitycznych.

# aktywu ZSL

W referacie stwierdzono „Stan wojenny nie jest programem. On musi być stworzony. Ale nie od podstaw. Jego elementy są przecież zawarte w uchwałach partii ZSL i SD w porozumieniach społecznych i rozwiązańach polityczno-prawnych. Teraz trzeba ten program wzbogacić...”

proces budowania samodzielnosci politycznej, organizacyjnej i kadrowej. Stronnictwo bedzie wspolnie z partia pilnowac realizacji Wtycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium RN ZSL w sprawie polityki rolnej. Obecnie, z zadaniem instancji, ogniw i czlonkow ZSL jest realizacja powinnowisci czlonkow na rolnictwie i producentach rolnych. Polityka rolna pozostaje bez zmian, a jej celem w perspektywie, o co troszczyc sie rowniez bedzie ZSL, jest samowystarczalosc panstwa w zakresie wyzywienia narodu. (14)



# SPORT

## Kulisy losowania „España-82”

W najbliższą sobotę, 18 bm. uwa-  
ga kibiców sportowych skierowa-  
na będzie na Madryt. W Pałacu  
Kongresów odbędzie się losowanie  
piłkarskich mistrzostw świata 1982.  
Losowania dokonają hiszpańscy  
stępcy tronu, królowa Asturii -  
Felipe de Bourbon. Przebieg uro-  
czystości ogładsć będzie mogło ok.  
40 tysięcy widzów. Będzie to  
telewizyjnie 50 krajów zapowiedzi-  
ane.

[illegible]

nych.  
Odpowiednie zażalenie to-  
warzysz przed wszystkim po-  
siedzieli komisji organizacyjnej mis-  
ji, która w dniu 15.10.1938 r. o  
18.00. w sali 1. piętra, przy ul.  
18.00. o godz. 15.00. Praktycznie  
rozstrzygnięcie nie bowiem sora-  
wa, że w tym czasie, w dniu 15.10.  
1938 r. w Związku Polaków w  
Zürichu na spotkaniu w Związku  
prezes Hiszpańskiego Związku Pol-  
ski, Pan Piotr P. P. P. P. P. P. P.  
w projekt roztawieniem najlep-  
szych druhun oraz podstąpi na  
projekt ten wywołał wiele kon-  
trowersji.  
Anglia nie może opierać się  
na eliminacji ze Sokoła, ba-  
ż, że obywateli, którzy nie  
Losowanie, a w zasadzie zasa-  
wienie spru, o czym wszystkim  
wiedzą, że w tym czasie, w dniu  
15.10.1938 r. w Związku Polaków  
nie również będzie interes go-  
podany. Idzie o to, aby do  
projektu, który w tym czasie, w  
trakcyjności. Oczywiście, gdyby  
padł w eliminacji Hiszpanie, do  
czymkolwiek, który w tym czasie,  
nawsowa. Tak więc już teraz

## ◆ TELEGRAMY ◆

● **Za 3 tygodnie** w Schlachding nastąpi otwarcie mistrzostw świata w narciarstwie alpejskim. Przed 11 dnił najpiślej zjazdowcy świata walczeyć będy o medale. Mistrzostwa mają swiemych wielkich faworytów. Są nimi Erika Hux, Ingemar Stenmark i Phil Mahre. Już reprezentantka Kanady — Geri Sorensen 2.00,54 wyprowadziła rewelację tegorocznego sezonu. Marie-Cecile Gross-Gauden (Francia) różnica 0,32 sek.

● **Polski Związek** Lwizmarstwa Szybkiego znegował z organizacją mistrzostw świata juniorów

od pierwszych dni grudnia 1981 r. toczy się rywalizacja o Puchar Świata. Doskonałe wieści wiadomości, kiedy w jakieś formie i kogoś stać na zwycięstwo. Nie bez racji jedna z gazet austriackich napisała: „mistrzostwa w Schlafding bez tajemnic” ...w słomkach kro-  
no faworytów jest niewielkie, nie-spodzianki mogą być tylko w bie-

gu zawodowym.

Nas najbardziej interesują konkurencje kobiece. W mistrzostwach startują bowiem 4 nasze zawodniczki – Iwona Dorota Majgorzata Tłak, Ewa Grabowska i Krystyna Borko. W zawodach o Puchar Świata uczestniczą tylko dwie, ale one bardzo dobrze.

W śróde w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald rozegrany został bieg zawodów kobiet z liczaną do Pucharu Świata. Wzięły w nim udział 20 zawodniczek, z czego 12 triumfowała.

**I losowanie:**  
1, 6, 7, 24, 34

**II losowanie:**  
5, 17, 19, 30, 34

**Końcówka banderoli: 1648**

**EXPRESS-JOTEK**  
2. 15. 26. 30. 41

tywie, o co troszczyć się równie będzie ZSL, jest samowystarczalność państwa w zakresie wyżywienia narodu. (lk)

# SPORT

## ia „Espana-82”

Zgodnie z planem hiszpańskim wśród rozstawionych są obrońcy tytułu Argentyna, gospodarz turnieju - Hiszpania oraz Grecja.

drużyny, które w przeszłości zdobyły mistrzostwo świata — Włochy, Brazylia, Anglia i Argentyna. W „pierwszym koszyku” znalazły się zespoły krajów socjalistycznych oraz Austria. W drugim — pozostałe kraje europejskie.

raz Chile i Peru. W trzecim najsilniejsze drużyny — Afryki, Ameryki, Azji i Oceanii. Poddziałowania mają być brane pod uwagę jeszcze inne uwarunkowania:

● W eliminacjach Argentyna, Brazylia nie mogą grać w tym

● Anglia nie może spotkać się w eliminacjach ze Szkocją, baw też Północną Irlandią.

Losowanie, a w zasadzie zestawienie grup, o czym wszystkim powszechnie wiadomo, uwzględni

niać również będzie interes go-  
podarzy. Idźle o to, aby do da-  
szych rund przeszły drużyny o  
trakcyjne. Oczywiście, gdyby o-  
padł w eliminacjach Hiszpanie, d-  
organizatorów byłaby to kłeska i  
nansowa. Tak więc już teraz  
Mandorla mówi, że do w. n. n. n.

Madrycie mówi się, że w pol-  
nałach Hiszpania powinna zmie-  
rzyć się z RFN (w Seville) i A-  
gentyna z Brazylią (w Barcelonie).

# GRAMY

reprezentantka Kanady — Geri Sorensen — 2.00,54 wyprzedzając rewelację tegorocznego sezonu

Marie-Cecile Gross-Gauden  
(Francja) różnica 0,32 sek.

● Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego zrezygnował z organizacji mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim. Miały one odbyć w dniach 27-28 lutego.

MAŁY LOTEK

**I losowanie:**  
1, 6, 7, 24, 34

**II losowanie:**

5, 17, 19, 30, 34  
Końcówka banderoli: 1648  
**EXPRESS-LOTEK**  
2, 15, 26, 30, 41



Mija piąty tydzień stanu wojennego. Jak w nowych, złożonych warunkach działa partia? Co budzi i radzi, a co niepokoi? Jakimi sprawami winny zajmować się w pierwszej kolejności organizacje i instancje partyjne, a jakie siły rzeczy muszą teraz zejść na dalszy plan? Na te i inne pytania ciągle szukają odpowiedzi białostocki działacze. Z perspektywy minionych tygodni mogą też podzielić się swoimi doświadczeniami i osobistymi refleksjami.

Można stwierdzić, że partia zawsze sprawiała się w praktycznym, konkretnym działaniu. Dlatego też Komitet Miejski partii w Białymstoku od pierwszych dni po ogłoszeniu stanu wojennego tej sprawie poświęcił najwięcej uwagi. I to zarówno w sferze polityczno-organizacyjnej, gospodarczej, jak i socjalno-bytowej.

Jest prawdą, że szok spowodowany ogłoszeniem stanu wojennego ogarnął także wielu członków partii, osłabił pracę niektórych organizacji, komitetów zakładowych i egzekutyw. Trzeba więc było dotrzeć do wszystkich środowisk, wyjaśnić ludziom konieczność podjęcia takich a nie innych decyzji polityczno-militarnych.

Nie dziwno, że natychmiast wyłoniła się sprawa doboru takiego aktywu partyjnego, który potrafiłby sprostać trudnym i pilnym zadaniom. Sięgnięto prawie do wszystkich środowisk. I co się okazało? W tych dramatycznych chwilach w mieście ujawniło się wielu ludzi, którzy z różnych względów dotychczas pozostawali na uboczu, nie angażowali się (lub częściowo nie angażowali) do działalności politycznej.

Weźmy jako przykład członków miejskiej instancji partyjnej, wybranych przed IX Zjazdem w sposób jak najbardziej demokratyczny. Przez pół roku wielu z nich nie przejawiało aktywności. Ich rola faktycznie sprowadzała się do biernego uczestniczenia w posiedzeniach plenarnych i innych naradach. Dziś każdy z nich otrzymał konkretne zadanie natury organizacyjnej lub polityczno-wyjaśniającej. Wstępne oceny wykazują, że dobrze wywiązuje się z tych obowiązków.

Wszystkie organizacje partyjne w mieście mają swoich opiekunów, wyłonionych spośród aktywu skupionego wokół KM. Oczywiście, ich roli w ożywieniu życia partyjnego nie można przeceniać. Ale jest faktem, że komuś z zewnątrz

**WALCZYK** — postanowiono korzystać ze specjalnych uprawnień tylko w wyjątkowych, drastycznych wypadkach. Na dowód tego podaje, że zmian kadrowych dokonano w trybie dyrektywnym tylko w kilku komitetach zakładowych i egzekutywach POP.

Zdecydowaną większość spraw pozostawia się do rozwiązania samym organizacjom i ich wybieralnym władzom. Jest to prawidłowe, przemysłowe i rozsądne stanowisko. Umocnia bowiem samodzielność, odpowiedzialność i autorytet podstawowych ogniw partyjnych, pozwala podejmować im decyzje sprawdził i wyważone. Pochopność i nadgorliwość mogą przynieść szkody, trudne później do naprawienia.

Następna sprawa, która musi budzić mieszane refleksje: wydalenia i skreślenia z par-

ty, co w niedalekiej przyszłości może mieć reperkusje polityczno-organizacyjne. Jak zahamować te procesy? Partia musi odzyskać zaufanie w środowiskach robotniczych. Nie jest to łatwe. O tym dziś, może przede wszystkim dziś, trzeba myśleć i podejmować konkretne działania. Robotnicy muszą naocznie nie przekonać — mówi tow. J. Kowalczyk — że w ich zakładzie partia jest naprawdę potrzebna, robi coś konkretnego i „pożytecznego” dla nich i na co dzień jest z nimi.

Stąd właśnie wzięła się inicjatywa Komitetu Miejskiego partii powołania komisji socjalnych. Powstały one już w ponad 150 zakładach w mieście. Wypełniły dotkliwą lukę, jaka powstała z chwilą zawieszenia działalności związków zawodowych, które zresztą — błądmy szaczerzy — sprawom socjalno-bytowym ostatnio poświęcały raczej mało uwagi. Ta białostocka inicjatywa spotkała się z uznaniem załóg pracowniczych, a także na szczeblu centralnym.

Następna sprawa: funkcjonowanie handlu, komunikacji, służb komunalnych w okresie stanu wojennego. W tej dziedzinie poszły już 13 grudnia energiczne, wszechstronne działania, podejmowane przez Komitet Miejski partii. Dzięki ofiarnej pracy załóg zakładów spożywczych, placówek handlowych, przedsiębiorstw transportowych i komunalnych udało się uniknąć większych zakłóceń w zaopatrzeniu i funkcjonowaniu miasta.

Podaje tylko te dwa przykłady, a przecież mógłbym przytoczyć ich znacznie więcej. Dowodzą one niezbicie, że konkretne działania podejmowane w interesie ludzi pracy dobrze służą odzyskaniu prestiżu i zaufania partii.

Potrzebne będzie wszechstronne, autentyczne współdziałanie wszystkich sił politycznych i społecznych, działających w mieście. I tu widać też konkretne działania. Platforma współdziałania i porozumienia są m.in. komisje socjalne. W ich skład wchodzi bowiem działacze partyjni, młodzież, związkowcy, zarówno branżowi, jak i solidarnościowi. To dobrze służy sprawie pojednania i współpracy.

STANISŁAW ŚWIERAD

# Zmiana cen — nadzieje i wątpliwości

W niedługim czasie przeprowadzona zostanie zmiana cen detalicznych żywności, opału i energii. Powiedzmy sobie na wstępie otwarcie — czeka nas

bolesna, ale konieczna operacja. — „W polityce gospodarczej rzadko, wyjątkowo bywa sytuacja, kiedy skuteczny środek jest jednocześnie w pełni popularyny” — Jak zauważył prof. Czesław Bobrowski w telewizyjnej rozmowie o go-

spodarcze. A wiemy wszakże, iż nadto dobrze, z niedawnej przeszłości, jak wielka jest wrażliwość polskiego społeczeństwa na kwestię cen.

Regulacja cen, a ściślej mówiąc — ich podwyżka — nie jest decyzją łatwą. Trzeba podkreslić wyraźnie, iż innej drogi nie ma, jeśli chcemy ratować rozpadający się rynek i rozpocząć proces przywracania równowagi towarowo-pieniężnej. Oczywiście, operacja cenowa nie jest i nie może być jedynym instrumentem przywracania tej równowagi. Stanowi przecież fragment, integralną część, ogólnej reformy gospodarczej.

Dokonując reformy cen detalicznych zmieniamy zapewne reguły ekonomicznej gry w naszym kraju. W rezultacie pieniądź powinien stać się najbardziej poszukiwanym towarem, a w każdym bądź razie — o wiele bardziej cenionym, niż dzisiaj. Myślę też, iż będzie to jednocześnie bodziec do wzrostu zainteresowania produkcją, do rzetelnej i wydajniejszej pracy.

Nowe, wyższe ceny nie spowodują same przez się, że w sklepach znajdzie się nagle pełno towarów. Gdyby tak miało być, należałoby je podwyższyc znacznie więcej, niż się teraz zakłada. Tego jednak nikt nie zamierza robić. Bo co stałoby się wówczas? Niewątpliwie, poziom życia większości społeczeństwa zblizzyłby się do poziomu narodów w najbliższych krajach świata. My mamy warunki, aby takim krajem nie być.

Koszty podwyżek obciążą całe społeczeństwo, w szczególności zaś ludzi o najwyższych i średnich dochodach. Z drugiej natomiast strony — ogólna koncepcja zakładu utrzymania, ochronę osób o niskich dochodach, a także emerytów. I to jest we wszechmiar słuszne założenie, wynikające z samej istoty polityki społecznej socjalistycznego państwa.

Podwyżek cen podstawowych artykułów nie traktuje się wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Formą pogodzenia interesów ekonomicznych z wymogami polityki społecznej jest wprowadzenie rekompensat.

Problem rekompensat: ile i dla kogo? — Jak się okazało, wzbudził największe zainteresowanie przedstawicieli załóg BZPB „Fasty” w Białymstoku podczas zebrania zwołanego dla konsultacji projektu zmian cen detalicznych, opublikowanego w broszurze przez Państwową Komisję Cen.

Na początku zebrania I sekretarz KZ PZPR Leon Brulinski przyniósł szczerze, iż naprawdę trudno będzie przeprowadzić konsultacje. No, bo na jakieś podstawy dyskusować, skoro zaledwie kilka osób zdołało przeczytać broszurę min. Z. Krasinskiego. On sam, jedyny egzemplarz, wypożyczył z Komitetu Miejskiego partii. W kioskach „Ruch” była ona rarytasem, prawie niedostępna.

Pomimo tych trudności dyskusja się rozpoczęła. Jan Iglikowski — mistrz z wykonawstwa — powiedział, że przyjeżdżając do Białymstoku dla osób pracujących, według wariantu A. (Przypomnijmy, że zakłada się w tej propozycji jednolitą rekompensatę bez względu na wysokość zarobku z wyjątkiem najniższych płac pracowników — do 3.500 zł).

Na podwyżkach nie powinni stracić zwłaszcza ci pracownicy, — stwierdził on w swojej wypowiedzi — którzy

posiadają wysokie kwalifikacje, wysokie umiejętności zawodowe i po prostu dobrze wydajnie pracują.

Mistrz przedkładał średnioprzedni Zbigniew Kurek powiedział: „Przykładowo kłaczka zarabia 7 tys. zł, oświadczam, że nie będzie ona chciała przekraczać normy, wydajniej pracować. Bo gdy nawet tylko trochę więcej zarobi i jeśli przyjmie dajmy na to wariant rekompensaty C, otrzyma przecież niższy dodatek drożyzny. Lepiej byłoby gorzej pracować a pieniądze same przyjdą. Głosowałbym za wariantem B, który średnio zarabiającym przynajmniej przywróci rekompensatę.

Z podobnymi obawami wystąpił w dyskusji kierownik zmiany w tkalni białej Piotr Miron. Ponadto przedstawił swój pogląd, iż właściwie nie należałoby w ogóle mówić, dyskusować o rekompensatach. Skoro już reformujemy się, to trzeba zrobić porządek z płacami.

— Jeśli będę sprawiedliwie, dostatecznie wynagradzany za mój wkład pracy, na stanowisku przy którym pracuję, to z pewnością nie będę miał żadnych zastrzeżeń. Nie potrafił także przedstawić stanowiska przedsiębiorstwa w sprawie realizacji zadań tegoż przedsiębiorstwa. W związku z tym woda komunistki ustaliła na 20 stycznia termin ostatecznego skonkretyzowania stanowiska dyrekcji „Budopolu” na realizację zadań bieżącego roku na terenie województwa i programu robót budowlanych na pierwszy kwartał.

Obecny po wizytacji na radzie przedstawicieli dyrekcji „Budopolu” nie był w stanie odpowiedzieć na zgłoszone uwagi i zastrzeżenia. Nie potrafił także przedstawić stanowiska przedsiębiorstwa w sprawie realizacji zadań tegoż przedsiębiorstwa. W związku z tym woda komunistki ustaliła na 20 stycznia termin ostatecznego skonkretyzowania stanowiska dyrekcji „Budopolu” na realizację zadań bieżącego roku na terenie województwa i programu robót budowlanych na pierwszy kwartał.

## Komunikat

W sprawie realizacji kart zaopatrzenia na towary reglamentowane w styczniu 1982 r.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zawiadamia, że w ramach porządkowania zasad systemu sprzedaży reglamentowanych towarów ustala się jednolity dla całego kraju termin ważności kart zaopatrzenia w styczniu 1982 r. ważne będą tylko do końca miesiąca. Aktualny poziom globalnego zaopatrzenia w artykuły żywnościowe podlegające reglamentacji stwarza możliwość realizacji kart zaopatrzenia w ciągu stycznia br. bez potrzeby przedłużania ich ważności.

Ustalenie powyższe nie dotyczy jednak 31 kart zaopatrzenia typu „P”, który upoważnia do nabycia produktów do prania. Odcinek ten ważny będzie również w lutym br.

L. KOLESNIK

## Więcej zboża i mięsa z rolniczych zagrod

Prócz tego Gminna Spółdzielnia umawia się z rolnikami na odbiór żywności bezpośrednio z ich gospodarstw, samochody GS jeżdżą codziennie po terenie, odczekując ludziom czasu i usprawniając skup, według dokładnego opracowanego grafiku. 6 stycznia skupiono np. w ten sposób kilkanaście sztuk bydła, a wśród nich znalazło się 8 sztuk wyhodowanych przez Mariana Paszko z Knory.

Za dostarczenie jednej sztuki trzody przebywającej rolnikowi prawo nabywa 60 kg paszy. Przy trzech wspomnianych punktach skupu znajdują

piono 383,7 tony. Dziennie przyjmowano po 70 ton ziarna. Tu również dała o sobie znać działalność zespołów aktywizacyjnych. Rolnicy zrozumieli, że bez ich dostaw trudno będzie myśleć o podwyższeniu gospodarki i głębokiego kryzysu. Dobre wyniki osiągnięto w punktach skupu w Piłkach, Dubiaźnie, Hryniewiczach Dużych i Proniewicach. Gminna Spółdzielnia własnym transportem odbierała od rolników zboże w Dubiaźnie i Lubinie Kościelnym. Planuje się jeszcze podobne wyjazdy w teren.

Punkty skupu zboża pracują aż do momentu, kiedy odjedzie z placu ostatni dostawca z pustym wozem, zboże przekazywane jest codziennie do magazynów PZZ. Warto jeszcze dodać, że rolnicy gminy zadeklarowali dostarczenie do końca stycznia ponad 230 ton zboża.

(mfp)

W gminie Bielsk Podlaski po wprowadzeniu stanu wojennego ruszyło w teren ponad 20 trzyosobowych grup aktywizacyjnych. Przekonywane rolników o konieczności zwiększenia dostaw mięsa i ziarna, o oczekiwaniach miast na pomoc wsi. Jeszcze raz okazało się, że rolnicy dobrze rozumieją swoją rolę producentów żywności, że mogą pomóc tym, którzy jej nie wytwarzają.

Od początku grudnia ub.r. do momentu wprowadzenia stanu wojennego skupiono w gminie nieco ponad 60 ton żywności. Od 13 do 31 grudnia do punktów skupu dotarły 382 sztuki żywności wierzniwego i 147 sztuk bydła (w sumie — 116,8 ton mięsa). Na stycznia rolnicy zadeklarowali dostarczenie 325 wietrzaków oraz 314 sztuk bydła.

W gminie działają trzy punkty skupu (w Bielsku, Lubinie Kościelnym i Chrabobach).

## Komu służyły związkowe składki

Chyba nikt z szeregowych członków „Solidarności” nie przypuszczał, iż placowane przez nich związkowe składki będą służyły do celów politycznych. Prezydent obiecał Helmutowi Schmidtowi zajęcie „najdogodniejszego stanowiska” w kwestii rokowania z Związkiem Radzieckim tylko pod warunkiem, iż kanclerz RFN oberze „ostrzejszy kurs” wobec wydarzeń w Polsce.

Jednocześnie USA usiłują wypaczyć stanowisko ZSRR w sprawie zbrojeń jądrowych. Reagan oświadczył ostatnio, jakoby ZSRR nie udzielił „konstrukttywnej odpowiedzi” na propozycję amerykańską w sprawie tzw. rozgrywania ze rowego. W rzeczywistości ZSRR dał jasną odpowiedź na propozycję prezydenta USA, tyle że odpowiedź ta formułuje się stanowisko rządu ZSRR i co jest zrozumiałe, różni się od stanowiska rządu amerykańskiego.

Komentator TASS pisze na zakończenie, że nie chodzi tylko o samo wznowienie rokowań — co nastąpiło 12 bm. — „ważna jest dobra wola strony amerykańskiej, jej gotowość osiągnięcia porozumienia w oparciu o zasadę równości i jednakowego bezpieczeństwa”.

W ostatecznym rachunku Amerykanom zależy na udrożeniu ogólnej sytuacji w świecie wcale nie mniej niż narodom Związku Radzieckiego i innych krajów Europy.

## Fajne zabawy za robotnicze pieniądze

tylko sama agencja prasowa Regionu Mazowsze — „AS” jeszcze w miesiącu marcu 81 r. zadowolona się 5 etatami, by już w październiku tego samego roku uzyskać i obsadzić 17 etatów i na ten cel wydać ponad pół miliona złotych.

niepokornych finansowych apetytach związkowych funkcjonariuszy z ul. Mokotowskiej może świadczyć m. in. preliminarz budżetowy przewidujący wydatki od 1 listopada do końca grudnia 1981 roku dla Biura Zagranicznego Regionu Mazowsze. Zastępca szefa Biura ds. organizacyjno-finansowych minister Yoshiko Umeda (tak, tak, to przedstawiciel kraju, od którego mieliśmy się uczyć oszczędności i dobrego gospodarowania, aby w ciągu dwu lat osiągnąć ich przysłówie w dobrobyt) — zaplanował wydać w czasie sześciu miesięcy dni 813 tysięcy złotych. Gdy wylicza się je nie z własnej kieszy i gdy większość przeznaczona jest na zagraniczne wydatki i wydatki reprezentacyjne, to nie dziwnego, że suma może wydać się zupełnie bagatelą.

Podobnie za „skromne”, można uznać ra-

chunki opłacane z kasy Regionu Mazowsze za wiozające działaczy „Solidarności” z innych regionów do stolicy. Z zasady wynajmowano pokoje w najlepszych warszawskich hotelach „Solec” lub „Forum”. Wyższo było w „Grandzie” lub „Europejskim” kawę (?) pito w kawiarni „Domu Chopina”. Kwoty na rachunkach, z reguły kilku- i kilkunastotysięczne, w każdym przypadku zatwierdzone „pod względem merytorycznym”. I to nawet w przypadku — drobiazg to, ale jakże znamienne — gdy na rachunku za pobyt gości mazowieckiego MKZ w hotelu „Solec” 17 września 81 roku figuruje kwota 300 zł „za zagubiony klucz do pokoju hotelowego”.

Kasa związkowa służyła również pomocą w

Wyjątkiem nie były również inne nieprawidłowości w działalności finansowej Regionu Mazowsze. Ewidencja dochodów i wydatków, plany kont, rozliczenia z osobami fizycznymi, oraz jednostkami gospodarki nieuspołecznionej, a często i uspołecznionej, nie usatysfakcjonowały nawet, najbardziej liberalnej komisji rewizyjnej. Curiozalnym przykładem niefrasobliwości ludzi odpowiedzialnych za dysponowanie społecznym pieniądzem było podpisywanie w bianco — jak często, trudno ustalić — „polecenie przelewu pobrania”.

Ten stan rozzuchwalał, zachęcał innych do większych i mniejszych matactw finansowych. Przedstawiano więc rachunki bez faktury i uzyskiwano ich akceptację. Rozliczano delegacje bez kompletnie potrzebnych dokumentów. Uciekano się do różnych oświadczeń, zobowiązań pisemnych, aby ze związkowej kasy wyciągać jak najwięcej. I udawało się! Marek Chlebowski z Regionu Mazowsze pożyczzył i nie rozliczył się z sumy 252 tys., Elżbieta Bednarska, z tego samego Regionu, pewnie do dzisiaj wydaje społeczne 200 tys. złotych. Podobnie jak Alicja Grzelak, Marek Nowicki, Stanisław Rusinek, Tadeusz Wyprych i kilkunastu innych, którzy z kasy „Mazowsza” pożyczili kwoty w wielu przypadkach kilkunastokrotnie przewyższające przeciętną robotniczą gażę. Na co je przeznaczali? Kiedy zwrócą?

Nie wiem, czy w najbliższym czasie będziemy mogli na to pytanie otrzymać odpowiedź. Wiem natomiast z całą pewnością, że zwykła ludzka skromność, uczciwość także w sprawach materialnych, nie była zaletą wielu etatowych działaczy NSZZ „Solidarność” i ich towarzyszy. W wielu ogniwach związku zerowano na ludzkiej prostoduszności, strajając się w kolorowe piórka, mając usta pełne sługanów o równości i sprawiedliwości, uciekano się do niskiej, niesłodkiej hochsztaplerki, nierzadko do ordynarnego złodziejstwa.

MAREK ZDZIECH

„Zabierz Wolność”

## Z zagranicy

## Komentator TASS o wznowieniu rokowań genewskich

W związku ze wznowieniem rokowań genewskich komentator wojskowy TASS Władimir Bogaczew pisze, że w okresie świętecznej przerwy w obradach oficjalni przedstawiciele Waszyngtonu złożyli kilka oświadczeń, które postawiły pod znakiem zapytania szereg zapewnień strony amerykańskiej, iż pragnie, aby rokowania te przyniosły konkretne wyniki. Dyrektor amerykańskiej Agencji Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia Eugene Rostow powiedział, że USA mogą przerwać rozmowy genewskie ponieważ „dla nauki”. Związkowi Radzieckiemu, Minister Obrony USA Caspar Weinberger zażądał, aby negocjacje w sprawie redukcji zbrojeń wznowiły dopiero gdy amerykański potencjał wojskowy znacznie wzrośnie.

W wiadomości o tym zamieściły Europejskie Zachodnią — stwierdza Bogaczew. — Wielu obserwatorów sądzi, że USA rozpoczęły rokowania genewskie wyłącznie pod naciskiem Europejczyków zachodnich, ponieważ w roku 1979 na sesji NATO w Brukseli uzależnili oni zgodę na przyjęcie na swe terytorium nowych rakiet amerykańskich od podjęcia przez USA rozmów ze Związkiem Radzieckim. Jak odnotował amerykański dziennik „Wall-Street Journal”, kanclerz RFN Helmut Schmidt był bardzo zakłopotany gdy usłyszał, że rokowania nt. broni jądrowej nazywa się w Waszyngtonie „dekoracja choinki”.

Zachodni specjaliści wojskowi wyrażają pogląd, że sama doktryna „elastycznej odpowiedzi”, przyjęta w NATO, a także gotowość Amerykanów do tego, by pierwszymi użyć broni jądrowej, i przyjmowanie przez nich, iż w razie wybuchu wojny w Europie będzie można „dozować” broń nuklearną, zakładała uzyskanie przez USA przewagi wojskowej, a więc sprzeczne z zadaniem społeczności europejskiej, aby doprowadzić do istotnej redukcji zbrojeń jądrowych na kontynencie.

Istnieją ważne powody, aby przypuszczać — stwierdza komentator TASS — że Waszyngton, sztucznie rozstrajając historię wokół wydarzeń w Polsce, przewodził w szczególności gruncie do zerwania radziecko-amerykańskich roko-

## W NOWYCH REALIACH

nikach aparatu i aktywów partyjnym spoczywają dzisiaj trudne, ważne obowiązki. Ścisłe wiąże się to z dyrektywno-operacyjnym stylem działania partii w okresie stanu wojennego. Z drugiej strony — i o tym ani na chwilę nie wolno zapominać — grozi pewnymi niebezpieczeństwami.

Jak wiadomo, w czasie stanu wojennego ograniczone, zostały zasady demokracji partyjnej. Instancje mogą teraz podejmować np. decyzje kadrowe w formie uchwał, od których de facto nie ma odwołania. Rodzi się więc problem: jak te instancje powinny korzystać z tych wyjątkowych uprawnień? Co należy czynić już teraz, aby nie weszły one w nawyk i nie zostały później mechanicznie przeniesione do praktyki partyjnej, gdy minie stan wojenny i nastąpi pełna normalizacja?

To dobrze, iż ta sprawa żywo absorbuje białostockich działaczy. W Komitecie Miejskim partii — jak informuje I sekretarz KM, Józef KO-



W centrum prasowym MSZ w Warszawie odbyło się spotkanie wicepremiera prof. Jerzego Ozdowskiego z dziennikarzami zagranicznymi. Rzecznik prasowy Jerzy Urban poinformował przybyłych o zakresie obowiązków wicepremiera w pracach rządu, precyzując tym samym problematykę konferencji do zagadnień związanych z polityką społeczną, ochroną zdrowia i środowiska, współpracą z Polonią oraz rozdziału dóbr zagranicznych. Szczegółowych wyjaśnień w tej ostatniej sprawie udzielił wicepremier J. Ozdowski. Prof. Stanisław Mlekojad.

W następie, ocenając przychodzący w Warszawie wicepremier J. Ozdowski, powiedział m.in. korespondentów zagranicznych aby nie idealizować zbytnio okresu postępowego. Jest to zapewne okres bardzo ważny i towarzyszyły mu wielkie oczekiwania społeczne; jednakże w miarę upływu czasu zbierały się ciemne chmury, szerzyła się anarchia, kraj stał się na skrają przepaści. W tej sytuacji wprowadzenie stanu wojennego było koniecznością, stało się ziem koniecznym. Był to dla społeczeństwa szok, ale był to tylko szok zastępczy. Gdyby doszło do szoku właściwego, posłaboby się krew polska.

Stan wojenny — kontynuował wicepremier — traktować należy jako stan przejściowy, podlegający stałej redukcji. Normalizacja sytuacji w kraju możliwa jest jednak przy założeniu, że zamknięta będą dwie drogi powrotu; do stanu przedśroczkowego i do anarchii oraz chaosu — po sierpniu. Stan wojenny charakteryzował fakt, iż przeważały inicjatywy odgórne, które miały przywrócić żywotność egzystencji narodu, ponownie ożywić system demokracji i pluralizmu politycznego.

W tym celu trzeba przekształcić ludzi — aby było lepiej. Jednocześnie jednak trzeba modyfikować strukturę, aby ci lepsi ludzie dochodzili do głosu i wpływali na losy narodu. Obecnie

W ciężkiej sytuacji gospodarczej, gdy maleje dochód narodowy, sprawą najważniejszą — powiedział J. Ozdowski — jest sprawiedliwy podział. Daży się do tego, aby stworzyć „parasol ochronny” nad grupami ludności słabszymi ekonomicznie. Ludzie starsi i niepełnosprawni znajdują się pod specjalną ochroną państwa. Wiele jest jednak jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia.

Często spotykamy się z pytaniem, czy rząd ma koncepcję wyjścia z wielkiego zagrożenia, a w konsekwencji

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Władza w Polsce przybiera coraz bardziej charakter służbowy. Służba sprzyja normalizacji i przywracaniu poczucia praworządności.

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Obie „Instytucje” są więc zmuszone do współpracy — jest to historyczna determinacja obu stron. Mimo trudności w okresie powojennym Episkopat i Rząd zawsze wracali do idei porozumienia. Stąd należy sądzić, że będzie ona żywa i w przyszłości. W obliczu wielkich zagrożeń upadają bariery światopoglądowe i ideologiczne. Przykładem tego może być wspólny rozdział dóbr nadchodzących z zagranicy, pomoc udzielana powodziannom, współpraca w opiece nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi w okresie zimy. Tak więc współdziałanie jest

Na prośbę korespondenta „Le Figaro” J. Ozdowski dokonał krótkiego bilansu ostatniego miesiąca. Sześćdziesiąt nie doszło w Polsce do wojny domowej, nie doszło do dezorganizacji państwa. W ostatnim okresie poprawiła się wydajność i dyscyplina pracy, lepiej się wykorzystuje czas, w związku z tym lepsze są również efekty, szczególnie w przemyśle wydobywczym, będącym głównym czynnikiem odbudowy gospodarki. Wielki jest jednak nadal deficyt artykułów rynkowych, zwłaszcza żywności.

Kilka pytań dotyczyło rozdziału dóbr napływających do Polski. Szczegółowych informacji na ten temat udzielił J. Ozdowski. Powiedział m.in., że z krajów kapitalistycznych nadeszło ok. 45 tys. ton żywności, odzieży, środków higienicznych i leków łącznej wartości ok. 200 mln zł.

Pomoc z krajów socjalistycznych należy oceniać w dwóch aspektach. Składa się na nią odożenie spłat, stwarzanie możliwości nowych kredytów, zwiększenie dostaw rynkowych. Ponadto napływają nieprzerwanym strumieniem dary, których wartość ocenia się na 150 mln rubli. St. Mlekojad podkreślił, że przy rozdziale dóbr zagranicznych szanowane są intencje ofiarodawców, w myśl których dary kierowane są zgodnie z ich życzeniami.

Moim zdaniem — stwierdził J. Ozdowski — akcentuje się zbytnio różnice w

Moim zdaniem — stwierdził J. Ozdowski — akcentuje się zbytnio różnice w

# „Społem” — bliżej klienta

Kilka spraw uważam obecnie za najważniejsze dla zapewnienia sprawnego zaopatrzenia całej aglomeracji białostockiej w podstawowe artykuły spożywcze oraz prawidłowego funkcjonowania spółdzielczości „społemowskiej” w tych niewątpliwie trudnych warunkach, w jakich przyszło nam obecnie działać — mówi wiceprezes Oddziału WSS „Społem” w Białymstoku, KAZIMIERZ ŁASKOWSKI. — Zaopatrujemy nie tylko stołeczną województwa, ale także strefę podmiejską oraz nasze placówki w Supraślu.

Do tych najważniejszych problemów — stwierdza nasz rozmówca — zaliczam przy zapewnieniu codziennego zaopatrzenia — zmniejszenie zwrotów czerstwego pieczywa, utrzymanie bieżących dostaw ziemniaków do sklepów, wprowadzenie szybkiej i wyczerpującej informacji dla personelu sklepów i klientów, systematyczne rozliczanie sklepów ze sprzedaży reglamentowanej, ustalenie harmonogramu i zasad pracy placówek handlowych w wolne soboty. Dodałbym do tego — wprawdzie niewielkie, lecz niezbędne — zmiany branż i przeznaczenia niektórych sklepów oraz rozwiązywanie sprawy skupu wszelkiego typu opakowań.

Zacznijmy więc od pieczywa... Po okresie wzmożonych zakupów, nastąpił — również szybko — spadek popytu. Stwierdził, że w sklepach rosną nam w szybkim tempie zapasy czerstwego chleba, który nie znajduje nabywców. Musielibyśmy spore ilości oddawać na pasze. Chcę tu dodać, że w niektórych dniach różnice popytu sięgają dwudziestu ton. Nie stać nas na tak rozrzućną gospodarkę mąką.

Dokonalymy niezbędnej zmiany w systemie sprzedaży. Od 12 stycznia chleb jest w nabytku przez cały dzień w

Musimy dostosować się do tego, że zakłady pracy objęte militaryzacją, pracują w wolne soboty. Stąd ilość dystrybuowanych produktów, wprowadzenie jednej czy dwu zmian personelu, określenie godzin pracy, ustalenie czasu i wielkości dostaw podstawowych artykułów spożywczych, musi uwzględniać potrzeby załóg pracujących. Powinny mieć one możliwość dokonania niezbędnych zakupów w sklepie i kiosku zakładowym. Nie chodzi o potrzebę, aby w sobotę czynne były wszystkie sklepy, ale pewna ich ilość będzie otwarta. Liczymy tu na wnioski i propozycje zakładowych komisji socjalno-bytowych.

Jakie przewidziane są zmiany przeznaczenia niektórych placówek handlowych?

Tylko niewielkie i ograniczone do niezbędnego minimum. Każda zmiana, adaptacja czy przebranie sklepu, przynosi koszty, a przecież musimy gospodarować oszczędnie. Przed kilkoma dniami przeniesiliśmy stoiska spożywcze z parku w „Centralu” do pawilonu przy ul. Skłodowskiej. Jest tam więcej stoisk samoobsługowych i dziewięć kas zamiast dotychczasowych pięciu.

Pragniemy, aby „Delikatesy” ponownie wróciły na ul. Wesołowskiego. Placówka ta ma określoną tradycję, położona jest w dogodnym miejscu. W ramach naszych możliwości zapewnimy asortyment towarów. „Central” natomiast powinien być domem towarowym artykułów przemysłowych.

Wreszcie sprawa skupu opakowań...

Z tym nie jest najlepiej. Dotychczasowe formy skupu nie dawały pożądanego efektu i nie były wygodne dla klienta. Trudno bowiem pogodzić się z marnotrawstwem wielu opakowań jak butelki po mleku, śmietanie, wszelkiego rodzaju tuby, słoiki. Szukamy nowych rozwiązań w tej dziedzinie i chętnie skorzystamy z propozycji Czytelników „Gazety”.

Co z pracą handlu w wolne soboty?

Rozmawiał: B. HRYNIEWIECKI

## Alert naczelnika ZHP

W związku z sytuacją powodziową w kilku województwach naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego ogłosił 12 bm. alert dla wszystkich ruchów i harcerzy. W rozkazie specjalnym Naczelnik ZHP pisze:

W ostatnich dniach nawiedziła nasz kraj klęska powodzi. W warunkach ostrej zimy tysiące ludzi straciło dach nad głową, dalsze — znajdują się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia i utraty dorobku. Z ofiarną pomocą spieszyć wojsko i służby przeciwpowodziowe.

Wśród dotkniętych żywiołem jest wiele dzieci, osób starszych i chorych. W tych trudnych warunkach potrzebna jest pilnie także harcerska pomoc.

W zaistniałej sytuacji, ogłaszam z dniem 12 stycznia alert dla Związku Harcerstwa Polskiego.

Rozkazuje: drużynom ruchowym, harcerskim i starszoharcerskim podjąć natych-

miast zadania zmierzające do udzielenia skutecznej pomocy poszkodowanym, w szczególności: zbiorce odzieży, bielizny, środków higieny osobistej, zabawek oraz pieniędzy.

Starszoharcerskim drużynom specjalnościowym z terenów ogarniętych powodzią: zgłosić się do dyspozycji komitetów przeciwpowodziowych i podjąć służbę w powierzonym zakresie.

Instruktorom z terenów zagrożonych: zorganizować opiekę nad dziećmi z rodzin poszkodowanych, zorganizować służby sanitarne i łącznościowe.

Harcerskim komendom: przekazywać sprzęt na rzecz powodziann, organizować system przekazywania dóbr zgromadzonych przez drużyny.

Wszystkim instruktorom: podjąć przemyślane zadania w realizacji zadań alertu.

Alert staje się nadzwyczajnym zadaniem harcerskiego pogotowia zimowego. Alert trwa do odwołania. (PAP)

## Komisje socjalne w działaniu

- 150 komisji w Białymstoku
- Partyni i bezpartyni
- Od zasilku po — mieszkanie

Spraw uzbierało się sporo. Żyje bowiem toczy się normalnym trybem, rodzą się nowe potrzeby socjalne i bytowe, a i sporo tych zasyłanych nie zostało dotychczas załatwionych. Dlatego z ulgą powitano powstanie i inicjatywę organizacyj partynich komisje socjalne, które już przystąpiły do załatwiania życiowych problemów aktualnie zatrudnionych pracowników oraz rencistów i emerytów.

W Białymstoku powołano już 150 komisji socjalnych. Działają w nich m. in. 514 członków PZPR, 398 bezpartyni, 7 członków ZSL, 3 członków SD, 6 z ZSMP oraz 365 członków „Solidarności”. 392 członków związków branżowych, 39 z związków autonomicznych.

Do komisji ludzie zwracają się z różnymi problemami. Trzeba załatwić zasiłki z okazji urodzin i różnych wypadków losowych, rozdzielić po-

zakończeniu i instytucji sporo, znowu powiększa się ilość potrzebnych problemów czekających na załatwienie.

W tym narwałe zadań jest też miejsce na pomoc innym. Np. Komisja Socjalna przy Zakładzie Budowlano-Reмонтowym Handlu i Usług „Budrem”, przekazała wychowankom Domu Dziecka 25 noworocznych paczek. Komisja przy Zakładzie Transportu Mieczarskiego wystąpiła do PCK i TPD z prośbą o przydział paczek żywnościowych, które mają być przekazane 25 wielodzietnym rodzinom żyjącym w trudnych warunkach materialnych. Natomiast zespół do spraw socjalno-bytowych w Akademii Medycznej zainicjował wśród swoich pracowników zbiórkę ciepłej odzieży, obuwi, zabawek, środków czystości, które mają otrzymać rodziny najbardziej wymagające opieki.

Tak więc, mimo, że działalność związkowa została zawieszona — sprawy socjalno-bytowe nie pozostały w próżni. Każdego niemal dnia przybywa komisji socjalnych, które przejęły obowiązki rozwiązywania ludzkich trosk i kłopotów.

Jak widać więc uzbierało się tych spraw w każdym

## Komunikat Prokuratury Generalnej

Jak informuje rzecznik prawny Prokuratury Generalnej realizując zadania związane ze zwalczaniem zjawisk szczególnie niebezpiecznych w czasie obowiązywania stanu wojennego, organy Prokuratury PRL w dalszym ciągu prowadzą i kończą kolejne śledztwa przeciwko osobom winnym nadużywania sprawowanych w przeszłości funkcji i stanowisk, wykorzystywania ich do czerpania nielegalnych korzyści, przekraczania w sposób niezgodny z prawem — związanych z ich sprawowaniem uprawnień, bądź niewywiązywania się z nałożonych obowiązków.

Poza osobami wymienionymi w komunikacie z dnia 6 stycznia 1982 r. w ostatnim czasie skierowano akty oskarżenia do sądów między innymi przeciwko:

— Józefowi Buzińskiemu — byłemu I sekretarzowi KW PZPR i przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku; — Antoniowi Kobieli — byłemu wicewojewódzkiemu bielskiemu; — Edmundowi Lechmanowi — byłemu wojewódzkiemu bydgoskiemu; — Józefowi Łabudowski — byłemu wojewódzkiemu bielskiemu; — Ryszardowi Matyszkiewiczowi — byłemu prezydentowi Częstochowy; — Zbigniewowi Murkiewiczowi — byłemu wicewojewódzkiemu częstochowskiemu; — Mieczysławowi Wierzbickiemu — byłemu wojewódzkiemu częstochowskiemu.

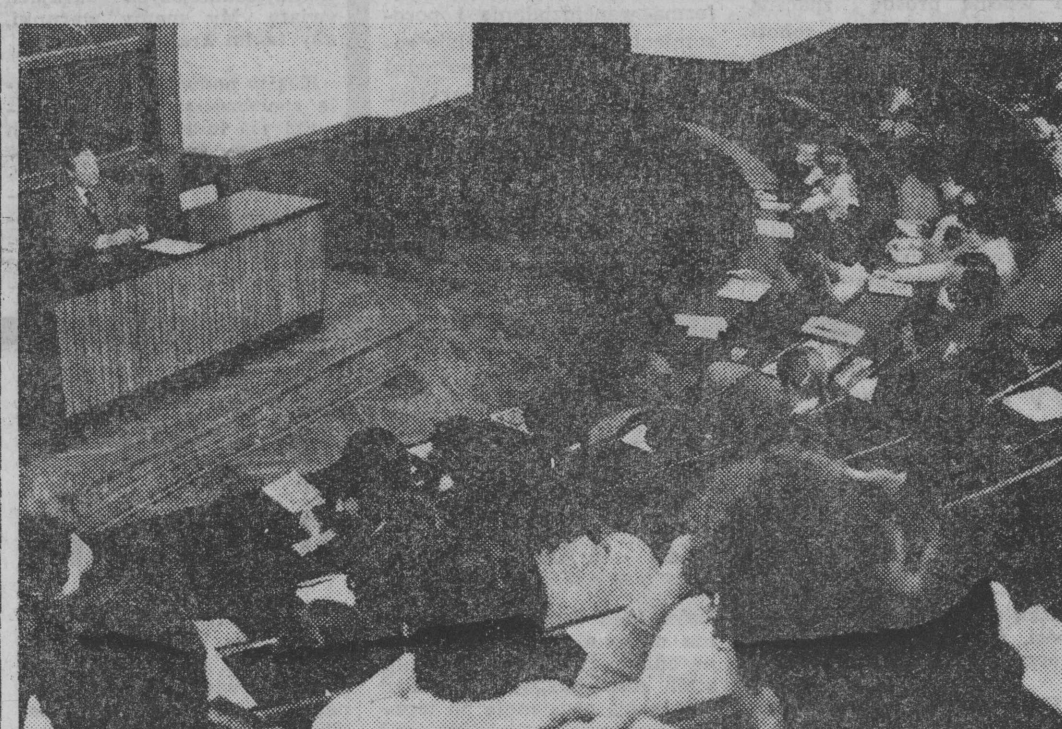
W przygotowaniu są następne akty oskarżenia, których wniesieniu do sądów opinia społeczna zostanie poinformowana.

(PAP)

## Słabe wyniki handlu zagranicznego 1981

Wyniki osiągnięte przez nasz handel zagraniczny w ub. roku w pełni potwierdziły liczone opinie na temat obniżenia się produkcji eksportowej. Wartość eksportu w zeszłym roku wyniosła ok. 44 mld zł dew., tj. o 15,4 proc. mniej niż w słabym przecięcie 1980 roku. Nieco mniejszy spadek eksportu, bo „tylko” o ok. 10 proc., wystąpił w obrótach z krajami socjalistycznymi, natomiast drastycznie obniżył się nasz eksport do krajów II obszaru płatniczego, spadając do sumy ok. 19,2 mld zł dew., tj. o 21,3 proc.

Ograniczone możliwości płatnicze w walutach wymienialnych wpłynęły na zmianę geografii naszego importu. Zakupy w krajach socjalistycznych zwiększyły się w stosunku do roku 1980 o ok. 2 proc., natomiast nasz import z krajów kapitalistycznych uległ dalszemu i to radykalnemu obniżeniu, bo o blisko 30 proc. z krajami II obszaru płatniczego zanotowaliśmy saldo ujemne obrotów handlowych w wysokości 280,7 mln zł dew. Jest to co prawda saldo bardzo małe w porównaniu z latami ubiegłymi, ale jego obniżenie udało się osiągnąć li tylko w drodze



## Kolejne uczelnie wznawiają część zajęć

Z informacji napływających od korespondentów terenowych PAP wynika, że kolejne szkoły wyższe wznawiają część zajęć dydaktycznych — ze studentami ostatnich, dyplomowych lat oraz słuchaczami studiów dla pracujących, studiów doktorskich i podyplomowych. Tak jest m.in. w Politechnice Świętokrzyskiej oraz Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach — gdzie wznowiły także działalność komisje, które egzaminują studentów mających zaległe egzaminy, podjęli zajęcia słuchaczy studiów wieczorowych, podyplomowych i studiów dla przodujących pracowników przemysłu w Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Rozpoczynają też naukę słuchacze ostatnich lat studiów magisterskich w Uniwersytecie Śląskim; zajęcia dla studentów, kształcących się w systemie wieczorowym i nocnym odbywają się również w Politechnice Śląskiej.

W lubelskim UMCS rozpoczęli zajęcia studenci kierunków eksperymentalnych — głównie na wydziałach matematyczno-fizycznym, chemicznym oraz biologii i nauk o ziemi, którzy przygotowują się do złożenia egzaminów magisterskich w lutym br. Naukę pod-

Jeli również studenci pracujący — w Lublinie oraz w filiach i punktach konsultacyjnych UMCS, m.in. w Jarosławiu i Rzeszowie. W lubelskiej AR miały już miejsce normalne zajęcia studentów zaocznych. Także w KUL wznowiły naukę studenci ostatnich lat wszystkich kierunków studiów.

Zajęcia dla studentów ostatnich lat oraz na studiach zaocznych i podyplomowych prowadzone są również w Politechnice Lubelskiej. Przygotowano tu już także program nadrobienia zaległości, powstałych w nauczaniu na skutek długotrwałych strajków i wydłużonej przerwy; zakłada on przesunięcie zakończenia roku akademickiego i letniej sesji egzaminacyjnej na lipiec i wrzesień, a przerwy międzysemestralnej. Przy skróceniu niektórych zajęć oraz wprowadzeniu dodatkowych godzin z innych przedmiotów, a także przy zwiększeniu intensywności i dyscypliny studiów pozwoli to — w ocenie władz rektorskich — na pełne nadrobienie powstałych zaległości. (PAP)

NA ZDJĘCIU: podczas wykładu w auli SGPS

Kolejny dzień procesu było kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji wypełnił odpowiedzi M. Szczepańskiego na pytania sądu i prokuratorów oraz dalsze wyjaśnienia oskarżonego.

Zadawane pytania dotyczyły złożonych w piatek wyjaśnień b. przewodniczącego Radiokomitetu i obejmowały dość szeroki krąg zagadnień. Odpowiadając m.in. na pytanie dotyczące odejścia w krótkim czasie ponad tysiąca osób, M. Szczepański stwierdził, iż nie wszyscy pracownicy posiadali kwalifikacje zawodowe, a zwłaszcza polityczne, zapewnił realizację zadań nakreślonych przed radem i telewizją. Charakterystyczny sylwetki współoskarżonych M. Szczepański powiedział, że Eugeniusz Patyk sprawdził się na stanowisku dyrektora biura kadry, a później zastępcy przewodniczącego, odpowiadając m.in. za sprawę finansową i socjalno-bytową. Zdaniem Szczepańskiego był bardzo pracowity i aktywny społecz-

nie. Podobnie pozytywne opinie opowiedział o pozostałych oskarżonych, w związku z czym prokurator podniósł sprawę różnic między wyjaśnieniami, a zeznaniami złożonymi w śledztwie, kiedy to stwierdził, że dostrzegali w E. Patyku, Jerzego Hanbowskiem i B. Liszyską przerwę ambicji, podejrliwość, apodyktyczność. Ludzi oceniałem — oświadczył Szczepański — metodą sąda. Dopóki było dodatnie — ufałem im.

Mówiąc o poruszonych przez prokuratora sprawie nadużywania alkoholu, M. Szczepański stwierdził, iż ani on, ani E. Patyk, „nie należeli do ludzi wlewających za kółkiem”. Był okres w 1975 lub 76 r. kiedy E. Patyk dużo pił, ale nawet wtedy nie można mu było zarzucić, że oddał się na wyznaczonej drodze. Później przestał pić i był abstynentem. B. Liszyską przynależało, że zdarzały się okresy, kiedy on sam pił w stopniu ponad przeciętny, jednakże w tym czasie nie podjął żadnej decyzji, która by przyniosła straty Radiokomitetowi.

## Z procesu M. Szczepańskiego

Opisując sposób zarządzania Komitetem ds. Radia i Telewizji podkreślił, że dążył do wprowadzenia autorytarnego dyscypliny opartej nie na terrorze i strachu, lecz na jasnym skonkretyzowaniu wymagań. Drugim jej elementem był dobór ludzi. Osobiście zadecydował bezpośrednio o odejściu tylko 12-15 osób ze ścisłego kierownictwa.

W związku z pytaniami dotyczącymi przepisów prawnych, w tym statutu Radiokomitetu, które to zdaniem oskarżonego kłapały jego działalność, M. Szczepański powiedział, iż wielokrotnie razem z E. Patykiem postulował zrównanie Komitetu z ministerstwem i urzędami centralnymi. Dotychczasowe bowiem ustytuowanie — stwierdził oskarżony — ujemnie oddziaływało na działalność Radiokomitetu wskutek istnienia licznych barier formalnych.

Następne odpowiedzi oskarżonego dotyczyły jego stanu majątkowego i dochodów. Sporo miejsca zajęła sprawa mieszkania: wili w Szarym, wynajmowanej Fabryce Samochodów Malinowych z 7 tys. miesięcznie, kupionej na

początku 1980 r. mieszkania własnościowego w Warszawie, a także segmentu w Katowicach. W związku z pytaniem sądu dotyczącym oceny moralnej starania się i otrzymaniu w Katowicach domu, mimo posiadania w tym samym czasie segmentu w Katowicach oraz pozostałych mieszkań, M. Szczepański stwierdził, że nie widział w tym nic sprzecznego z normami współżycia społecznego.

M. Szczepański potwierdził fakt, że polecił zorganizowanie wczasów dla rodziny przedstawicieli austriackiej firmy. Jednakże dopiero w śledztwie dowiedział się, że koszt wyniósł w sumie 1,3 mln zł. Zdaniem oskarżonego nie do sumy zaryzowana, co nie zmniejsza jednak jego odpowiedzialności. Suma ta została częściowo zliczona z budżetem, a częściowo wliczona w koszty festiwalu w Sopocie. Oskarżony

stwierdził, że wczasy traktował jako inwestycję w stosunkach Radiokomitetu z austriackim koncernem „Steyer”, które przyniosłyby wymierne korzyści. Podał tu fakt otrzymania przez Radiokomitet 5 samochodów fiat 132 i samochodu terenowego w charakterze reklamówek od tego koncernu. Wartość tego daru wyniosła ponad 4 mln zł i 16 tys. dolarów.

W związku z pytaniem sądu: czy z punktu widzenia przynajmniej oskarżonego nie było w tym kontakcie z Radiokomitetem z tym koncernem, M. Szczepański stwierdził, że nie było to normalne, gdyż jednak mógł otrzymać odpowiednią ilość dewiz „kółkiem” i „milidów”, aby mógł wykonać swoje obowiązki, nie pewno nie mógłby korzystać z takich dróg. O rezygnacji z nich nie było mowy. W tej sytuacji musiał się kierować zasadą, że cel powinien być ważniejszy niż środki. Sąd ogłosił przerwę do 15 bm. (PAP)







# W obronie demokracji i odnowy

**Oszczędzaj  
prąd  
w pracy  
i w domu!**

zenia powinien być ocenia-  
ie tylko przez nas. Toteż w  
dwóch ostatnich listów o-  
też wyjaśnienia z Zarządu  
namię Białymostku. (A)